

**Paweł Szaniawski**

*Instytut Polityki Społecznej  
Uniwersytet Warszawski*

## ***Konferencja poświęcona polityce integracyjnej wobec wybranych grup cudzoziemców w Polsce i w Niemczech***

Międzynarodowe seminarium naukowe poświęcone polityce integracyjnej wobec wybranych grup cudzoziemców w Polsce i w Niemczech odbyło się 22 maja 2012 roku w Warszawie. Zorganizowane zostało przez Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego i Fachhochschule Köln przy wsparciu Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki. Udział w seminarium wzięli pracownicy naukowcy Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego i Fachhochschule Köln, a także przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Collegium Civitas, Instytutu Spraw Publicznych, Caritas Polska, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Fundacji Rozwoju „Oprócz Granic” i Centrum Interwencji Prawnej.

Głównymi celami spotkania były wymiana doświadczeń dotyczących integracji cudzoziemców w Niemczech i w Polsce oraz wypracowanie założeń do wspólnego międzynarodowego projektu badawczego Instytutu Polityki Społecznej i Fachhochschule Köln poświęconego problematyce integracyjnej.

Konferencję otworzył prof. Cezary Żołędowski, który za szczególnie interesujące uznał okoliczności i warunki zmiany niemieckiej polityki wobec imigrantów, jaka zaszła w ciągu ostatnich lat. Opierała się ona na odejściu od podtrzymywanej przez administrację publiczną zasady mówiącej o tym, że Niemcy nie są krajem imigracyjnym. Twierdzenie to było powtarzane wbrew rzeczywistości społecznej, co nazwane nawet zostało kontrfaktualną ideologią. Na przełomie wieków ustąpiła ona jednak pola całkowicie odmiennej idei intensywnej integracji imigrantów, co stanowiło zupełną zmianę paradygmatu niemiec-

kiej polityki wobec imigrantów. Podkreślił on także wagę wymiany bogatych doświadczeń dotyczących integracji imigrantów w Niemczech i możliwość ich wykorzystania w polskiej polityce prowadzonej wobec imigrantów.

Pierwszy panel dotyczył skali imigracji zarobkowej do Polski i Niemiec oraz związanych z tym wyzwań.

Dr Maciej Duszczyk zaprezentował ogólne tendencje w zakresie imigracji do Polski. Podkreślił, że Polska prowadzi obecnie jedną z najbardziej liberalnych polityk imigracyjnych w Europie, szczególnie jeśli chodzi o wybrane grupy cudzoziemców. Od 2007 roku w Polsce testowany jest zupełnie nowy, nieznany nigdzie indziej instrument polityki imigracyjnej polegający na dopuszczeniu, w praktyce bez żadnej kontroli, obywateli pięciu państw sąsiednich do polskiego rynku pracy. W ten sposób do Polski rocznie przyjeżdża od 100 do 150 tys. imigrantów z Białorusi, Gruzji, Mołdowy, Rosji i Ukrainy, spośród których aż 95 procent to obywatele ukraińscy. Jest to przede wszystkim imigracja sezonowa związana z okresowym zatrudnieniem w Polsce i dlatego pojawia się pytanie, czy wobec tego typu imigrantów państwo powinno prowadzić jakąkolwiek politykę integracyjną. Trzeba także wziąć pod uwagę fakt, że przeważają Ukraińcy, którzy kulturowo są bardzo podobni do Polaków.

Drugie wystąpienie w ramach tego panelu przygotowała dr Emilia Jaroszevska, która przedstawiła nowy trend w imigracji, jakim są migracje edukacyjne do Polski. Pierwszą grupą imigrantów w ramach tego typu aktywności migracyjnej stanowią studenci. W Polsce zjawisko podejmowania studiów przez cudzoziemców zaczyna odgrywać coraz większą rolę, co pokazują dane statystyczne. W przypadku Polski w ciągu ostatnich dziesięciu lat nastąpił trzykrotny wzrost liczby studiujących cudzoziemców. Jednocześnie Polska nie wykorzystuje swojego potencjału w tym zakresie. Wzrost liczby studentów zagranicznych może być również wynikiem rozbudowy polskiego systemu szkolnictwa wyższego (pojawianie się nowych kierunków studiów także prowadzonych w językach obcych).

Wśród studentów cudzoziemskich dominują osoby z obywatelstwem europejskim, przede wszystkim z krajów sąsiadujących z Polską od wschodu i północy. Zdecydowana większość to Ukraińcy i Białorusini, ale także obywatele państw skandynawskich — Norwegii i Szwecji. W statystykach widoczni są także studenci z Azji, przede wszystkim z Indii, Chin i Tajwanu (16 procent) oraz Ameryki (Północna i Południowa łącznie niecałe 8 procent). Z Afryki pochodzi zaledwie 3 procent studentów.

Na zakończenie swojego wystąpienia dr Jaroszevska omówiła pokrótce wyniki najnowszego monitoringu MIPEX, czyli indeksu polityki integracyjnej imigrantów opracowywanego w ramach międzynarodowego badania porównawczego. Polska zajęła 21. miejsce, uzyskując 29 na 100 punktów, co nie może być uznane za satysfakcjonujące.

Na zakończenie panelu prof. dr Markus Ottersbach przedstawił zjawisko imigracji do Niemiec, jego historię, problemy i sukcesy.

Niemcy w rzeczywistości są państwem imigracyjnym już od 1900 roku. Kiedy to w ujęciu statystycznym notowane jest dodatnie saldo migracyjne. W ujęciu historycznym po 1945 roku można wyróżnić cztery fazy migracji, które związane są zarówno z historią

samego państwa, jak i grupami imigrantów. Pierwsza faza trwała od 1945 do 1961 roku i związana była z powojenną historią Niemiec. W tamtym okresie imigracja składała się przede wszystkim z uchodźców z byłych terenów państwa niemieckiego. Napłynęło wtedy prawie 13 milionów osób. Druga faza trwająca od 1955 do 1973 roku związana była z szybkim rozwojem gospodarczym RFN i był to okres napływu *gastarbeiterów*. Na podstawie umów dwustronnych do Niemiec przybywali Włosi, Portugalczycy, Hiszpanie i Turcy. Po wybuchu kryzysu naftowego, gdy okazało się, że wzrost gospodarczy nie jest nieograniczony, zerwano te umowy, dając jednocześnie cudzoziemskim pracownikom prawo wyboru: mogli sprowadzić do Niemiec swoje rodziny albo wrócić do ojczyzny. Trzecia faza trwała od początku lat osiemdziesiątych do 1993 roku. W tym okresie notowano bardzo duży napływ osób ubiegających się o azyl w Niemczech. Był to efekt bardzo liberalnego prawa azylowego obowiązującego w RFN. Ostatnia, czwarta, faza trwała od początku lat dziewięćdziesiątych do 2005 roku i charakteryzowała się napływem tak zwanych późnych przesiedleńców. Zjawisko to związane było z upadkiem komunizmu i muru berlińskiego oraz ze zjednoczeniem Niemiec.

Pomimo znaczącej skali imigracji Niemcy sprzeciwiały się nazywaniem ich państwem imigracyjnym, co skutkowało brakiem polityki integracyjnej i realizacją w tym zakresie tylko doraźnych działań. Sytuacja zmieniła się w 2000 roku, gdy politycy przyznali, że Niemcy są jednak krajem imigracji netto, co zmieniło także ton dyskursy publicznego i spowodowało zmianę ustawy o obywatelstwie. Do tego czasu w Niemczech obowiązywało prawo krwi, zgodnie z którym dzieci imigrantów też są imigrantami. Obecnie obowiązuje prawo ziemi i osoby urodzone na terenie Niemiec są obywatelami niemieckimi. Paradoksalnie te wszystkie zmiany nastąpiły, gdy Niemcy statystycznie stają się znowu krajem emigracyjnym z ujemnym saldem migracji.

Obecnie w Niemczech nie mówi się o imigrantach. Osoby nieposiadające obywatelstwa niemieckiego nazywane są w statystykach cudzoziemcami. Natomiast te, które nabyły obywatelstwo, to Niemcy z biografią imigracyjną. W świetle ostatnich badań cudzoziemcy stanowią 9 procent społeczeństwa niemieckiego. Osoby z biografią imigracyjną to aż 25 procent społeczeństwa. W czasie swojej prezentacji Ottersbach omówił również główne problemy integracyjne cudzoziemców zamieszkałych w Niemczech oraz osób z biografią migracyjną.

W podsumowaniu swojego wystąpienia prof. Ottersbach nakreślił jeszcze jeden problem, z jakim borykają się Niemcy. Jego zdaniem prawo uchodźcze obowiązujące w Niemczech jest zbyt restrykcyjne i nie przystaje do standardów europejskich.

W dyskusji na temat tez wygłaszanych przez panelistów wzięli udział:

- Dr Łukasz Łoćko z Instytutu Polityki Społecznej UW, który wyraził pogląd, że w Polsce nie ma problemu z integracją w szkołach dzieci imigrantów. Wyjątkiem są dzieci imigrantów, którzy w Polsce przebywają tymczasowo i mają tego świadomość. Skutkuje to nieprzwiązywaniem wagi do kwestii edukacji.
- Prof. dr hab. Małgorzata Szyłko-Skoczny z Instytutu Polityki Społecznej UW, która sformułowała pytanie o grupy osób wyjeżdżające z Niemiec. W odpowiedzi prof. Ottersbach wymienił przede wszystkim dobrze wykwalifikowanych Niemców i drugie

pokolenie osób z historią imigracyjną, którzy szukają w innych państwach lepszych warunków pracy i kariery zawodowej. W przypadku osób z historią imigracyjną często zauważalne są wyjazdy z Niemiec w celu poszukiwania pracy odpowiedniej do wysokich kwalifikacji, ponieważ w Niemczech takiego zatrudnienia nie mogą zdobyć. Dr Kinga Wysieńska z Collegium Civitas zaznaczyła, że podobna sytuacja występuje w Polsce w przypadku Wietnamczyków. Drugie pokolenie Wietnamczyków, które w Polsce zdobyło dobre wykształcenie i wysokie kwalifikacje, często decyduje się na powrót do Wietnamu, bo tam są w lepszej sytuacji na rynku pracy. Taki wzorzec nie ma jednak zastosowania do pierwszego pokolenia imigrantów z Wietnamu, którzy na powrót do ojczyzny decydują się tylko w sytuacji porażki migracyjnej w Polsce.

- Prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz zadał pytanie o możliwość pojawienia się nowej dezintegracji na skutek zmian w metodologii i wprowadzenia rozróżnienia osób z i bez historii imigracyjnej. Prof. Ottersbach zauważył, że zmiana ta ujawniła jak wiele w Niemczech jest osób z historią imigracyjną, co skutkowało zmianą w dyskursie i w efekcie wszystkimi pozytywnymi zmianami w tej materii. Przyznał jednak rację twierdzeniu, że wszelkie nowe podziały, co jest ich cechą immanentną, rzeczywiście mają dezintegracyjny skutek.

Drugi panel służył omówieniu praktycznych instrumentów polityki integracyjnej stosowanych w Polsce i w Niemczech.

Jako pierwszy wystąpił dr Jose Sanchez Otero, który w swojej prezentacji skupił się na przedstawieniu prowadzonej w Niemczech polityki integracyjnej, jej filozofii, celów i wykorzystywanych instrumentów.

Niemiecka polityka integracyjna opiera się na założeniu, że integracja imigrantów jest wewnętrzną sprawą państwa niemieckiego, a nie tylko kwestią rynku pracy jak to było wcześniej. Ze względu na dużą liczbę imigrantów w Niemczech do polityki integracyjnej zaczęto przywiązywać dużo większą wagę. Wynika to też z dążenia do powstania w Niemczech jednorodnego społeczeństwa interkulturowego i niedopuszczenia do powstania społeczeństw równoległych.

Zgodnie z niemieckim prawem obecnie w polityce integracyjnej funkcjonuje zasada *Ius soli*, czyli tak zwane prawo ziemi, które przyznaje obywatelstwo niemieckie dzieciom imigrantów urodzonym na terytorium RFN oraz możliwość pozostania absolwentów niemieckich uczelni wyższych na terytorium Niemiec przez rok po ukończeniu studiów w celu poszukiwania odpowiedniej pracy, adekwatnej do zdobytych kwalifikacji. Dr Otero przedstawił także najważniejsze instytucje odpowiedzialne w Niemczech za politykę migracyjną i integracyjną, szczególnie urząd Pełnomocnika Republiki Federalnej Niemiec do spraw Migracji, Uchodźców i Integracji. Omówił także instrumenty polityki integracyjnej wykorzystywane w Niemczech. Najważniejsze z nich to kursy integracyjne, doradztwo dla imigrantów, działalność szczytów do spraw integracji oraz Konferencji Islamskiej, a także stworzenie Narodowego Planu Integracji i obowiązek raportowania efektów polityki integracyjnej przez pełnomocnika RFN ds. integracji. Od 2005 roku zorganizowano 51 tys. kursów integracyjnych, które pomyślnie przeszło ponad 500 tys. osób. Kursy polegają na nauce języka niemieckiego (600 godzin zajęć) i poznaniu podstawowych przepisów

prawa i zasad współzycia społecznego (60 godzin zajęć). Za każdą godzinę kursu imigranci muszą zapłacić 1 euro, ale osoby ze złą sytuacją ekonomiczną mogą zostać z tej opłaty zwolnione. Uzupełnieniem kursów jest bezpłatne doradztwo dla imigrantów. Prowadzi je 600 instytucji w całych Niemczech. Imigranci mogą korzystać z pomocy doradców przez trzy lata. W ramach tej formy pomocy doradcy poddają analizie kompetencje imigrantów i tworzą indywidualne plany wsparcia.

Na zakończenie swojego wystąpienia dr Otero przedstawił najczęściej stawiane zarzuty wobec polityki integracyjnej Niemiec. Krytykuje się kursy integracyjne, które jako najważniejszy instrument integracji są bardzo mocno zbiurokratyzowane i obwarowane wieloma restrykcjami wobec imigrantów. Także doradztwo dla imigrantów opisywane jest jako niewydolne, ponieważ realizowane jest w ramach pracy socjalnej a zapotrzebowanie na nie stale rośnie. Także fora dialogu nie działają jak należy. Uczestnicy strony rządowej biorący udział w szczytach do spraw integracji i w Konferencji Islamskiej są zawsze świetnie przygotowani do tych spotkań, podczas gdy przedstawiciele imigrantów często nie mają odpowiednich kompetencji do negocjowania z urzędnikami.

Drugą prezentację przygotował dr Andreas Deimann. Przedstawił w niej komunalne centra integracyjne funkcjonujące na terenie Nadrenii-Północnej Westfalii.

Centra realizują tak zwaną integrację uzupełniającą, która obejmuje cudzoziemców mieszkających w Niemczech od dłuższego czasu. Ich oferta skierowana jest do dzieci i młodzieży do 27. roku życia. Finansowane są z budżetu landu, a ich działalność regulują ustawy landowe. Głównym zadaniem centrów jest tworzenie przyjaznych i otwartych struktur przyjmujących i dlatego ściśle współpracują z przedszkolami, szkołami, organizacjami młodzieżowymi oraz organizacjami imigranckimi. Szkołą także urzędników instytucji samorządowych, przygotowując ich do kontaktów z cudzoziemcami. Centra dbają także o włączanie rodziców w integrację szkolną dzieci poprzez pracę wolontariuszy, którzy pomagają dzieciom w odrabianiu prac domowych, a rodzinom pokazują miasto i pomagają w rozwiązywaniu pojawiających się problemów.

Ostatnie wystąpienie przygotował dr Łukasz Łotocki, przedstawił w nim podstawowe założenia i instrumenty polskiej polityki integracyjnej.

Cudzoziemcy przebywający na terytorium Polski to przede wszystkim Ukraińcy, Białorusini, Wietnamczycy i Ormianie. W ostatnich latach napływa coraz więcej Czeczenów i Gruzinów, którzy najczęściej ubiegają się o status uchodźcy lub o ochronę uzupełniającą. Dr Łotocki przedstawił najczęstsze problemy w integracji cudzoziemców w Polsce w podziale na wymiary integracji. W wymiarze instytucjonalnoprawnym integracji mamy do czynienia z problemem nielegalnego pobytu i pracy cudzoziemców, którzy w Polsce przebywają często od wielu lat. Dotyczy to szczególnie Wietnamczyków, Ukraińców, Białorusinów i Ormian.

W wymiarze ekonomicznym integracji nie podkreśla się większych problemów. Jest to skutek szerokiej szarej strefy na polskim rynku pracy, która opiera się w znacznej mierze na niezgodnej z prawem pracy cudzoziemców.

Wymiar społeczny integracji powiązany jest z wymiarem ekonomicznym. Panelista podkreślił, że wyniki prowadzonych w tym przedmiocie badań wskazują, że cudzoziemcy

pracujący, nawet niezgodnie z prawem, niejako samoistnie integrują się ze społecznością lokalną i sąsiedzką.

W wymiarze kulturowo-tożsamościowym integracji także nie są widoczne znaczące problemy. Większość cudzoziemców przebywających od dłuższego czasu w Polsce posługuje się językiem polskim, a ich dzieci uczęszczają do polskich szkół, gdzie osiągają dobre wyniki w nauce i dobrze radzą sobie w społeczności szkolnej i w środowisku rówieśniczym.

Do osób ze statusem uchodźcy lub osób objętych ochroną uzupełniającą adresowane są roczne indywidualne programy integracyjne prowadzone przez powiatowe centra pomocy rodzinie. W ramach programu uchodźca zobowiązuje się do aktywnego poszukiwania pracy, a PCPR ma mu w tym pomóc, zapewniając środki finansowe oraz mieszkanie. Z uwagi na bardzo ograniczone zasoby programy te są mało skuteczne. Rocznie bierze w nich udział około 750 osób, głównie narodowości czecheńskiej i gruzińskiej.

W ubiegłych latach organizowane były w ramach projektów organizacji pozarządowych działania preintegracyjne w postaci kursów adresowanych do cudzoziemców przebywających w ośrodkach dla uchodźców. Okazało się jednak, że cudzoziemcy niechętnie brali w nich udział ze względu na swoją pracę w szarej strefie i brak czasu.

Podczas dyskusji najwięcej miejsca poświęcono ocenie polityki integracyjnej Polski i Niemiec. Dyskutanci podkreślali, że przykład Niemiec, które zmieniały w ostatnich latach podejście do integracji cudzoziemców, pokazuje, iż niezmiernie ważne jest planowanie rozwiązań w trakcie napływu imigrantów, a nie dopiero po ich przyjeździe i uzyskaniu prawa do pobytu. Może być wówczas już za późno, aby uniknąć potencjalnych problemów.

Ostatni panel zaplanowano jako warsztat poświęcony możliwości implementacji w Polsce wybranych instrumentów polityki integracyjnej stosowanej w Niemczech. Wstęp do dyskusji poprowadzili dr Kinga Wysieńska z Collegium Civitas oraz prof. dr Markus Ottersbach.

Dr Kinga Wysieńska rozpoczęła swoje wystąpienie od polemiki z dr. Łotockim, wskazując, że w Polsce nie brakuje problemów z integracją cudzoziemców. Obecnie dokonuje się zmiana przepisów prawnych regulujących pobyt cudzoziemców w Polsce i jest ona wynikiem istnienia problemów z integracją migrantów w wymiarze instytucjonalnoprawnym. Problem z integracją w wymiarze ekonomicznym istnieje w najsłabszej grupie imigrantów starających się o status uchodźcy lub o ochronę uzupełniającą. Ponadto wyniki ostatnich badań nad rozproszeniem przestrzennym i ekonomicznym cudzoziemców prowadzonych w Instytucie Spraw Publicznych wskazują, że Polska podąża w stronę gettoizacji tych grup.

Za szczególnie istotną kwestię w procesie integracji cudzoziemców dr Wysieńska uznała ich partycypację we wspólnym wypracowywaniu rozwiązań problemów oraz włączanie w życie społeczne. Jako przykład niskiego poziomu partycypacji cudzoziemców przebywających w Polsce podała to, że Polska nie podpisała konwencji o partycypacji cudzoziemców oraz nadal utrzymuje prawo, które zabrania cudzoziemcom zakładania stowarzyszeń oraz ogranicza ich prawa wyborcze.

Na zakończenie swojego wystąpienia wskazała, że w zakresie polityki integracyjnej w Polsce jest jeszcze wiele do zrobienia, szczególnie w kwestii partycypacji cudzoziemców

oraz współpracy instytucji administracji rządowej, samorządowej i organizacji pozarządowych.

Prof. Markus Ottersbach w swoim wystąpieniu podsumował dotychczasowy przebieg konferencji, stwierdzając, że w Polsce widoczna jest potrzeba prowadzenia szerokich badań nad zagadnieniem integracji, które powinny doprowadzić do wypracowania konsensusu w zakresie potrzeby prowadzenia polityki integracyjnej. Jeżeli bowiem stwierdzimy, że problemów z integracją cudzoziemców w Polsce nie ma, to niepotrzebna jest taka polityka. Jeśli jednak problemy się pojawiają, to potrzebujemy dokładnych danych empirycznych pokazujących, jakie te problemy są, kogo dotyczą, jak cudzoziemcy sobie z nimi radzą i jaka jest ich geneza. Dopóki tego nie ustalimy nie mamy możliwości podjęcia trafnej decyzji o tym, co i w jaki sposób powinniśmy robić i z jakich praktyk i instrumentów skorzystać.

Po wystąpieniu prof. Ottersbacha wywiązała się dyskusja na temat problemów integracyjnych cudzoziemców przebywających w Polsce. Wnioski, jakie na jej podstawie udało się wspólnie wypracować, dotyczyły przede wszystkim zgody, że w tym momencie w Polsce problemów jeszcze się nie dostrzega z powodu małej skali imigracji i dosyć dużego rozproszenia terytorialnego cudzoziemców. Są jednak miejscowości i całe regiony, w których dominują cudzoziemcy najczęściej jednej narodowości i w tych miejscach, jak w soczewce, problemy są zauważalne. Proces przejścia Polski z kraju typowo emigracyjnego w emigracyjno-imigracyjny i spodziewany znaczny wzrost imigracji spowodują zwiększenie skali tych problemów. Dlatego nie można czekać i należy jak najszybciej wypracować gotowe scenariusze działań i instrumenty, które będzie można wykorzystać w momencie ujawnienia się problemów. Konieczność tę podkreślił prof. Ottersbach, który opisał obecnie realizowaną politykę integracyjną w Niemczech jako działania nadrabiające co najmniej dwudziestoletnie zapóźnienia w tej materii, a co za tym idzie niezwykle kosztowne.

Ponadto polityka integracyjna i procesy integracyjne powinny przebiegać w obu kierunkach i nie można zapominać o przygotowaniu społeczności lokalnych. Instrumenty integracyjne muszą być wyważone, bo w przeciwnym razie zamiast udanej integracji cudzoziemców mogą one wywołać wzrost niechęci Polaków wobec imigrantów. Powinny się one skupiać również na najważniejszych problemach najsłabszych grup imigrantów.

Podsumowaniem seminarium była dyskusja nad założeniami bilateralnego projektu badawczego na temat praktycznych instrumentów polityki integracyjnej stosowanej do wybranych grup cudzoziemców, jaki mógłby zostać zrealizowany w przyszłości. Wprowadzenie do dyskusji poprowadził dr Maciej Duszczyk, który przedstawił propozycję czterech obszarów, których mógłby dotyczyć wspólny projekt badawczy.

Za interesujący uznał on proces przekształcania się migracji sezonowej w migrację stałą. Niemcy mają w tym zakresie bogate i długie doświadczenie, a w Polsce na podstawie różnych przesłanek można twierdzić, że taki proces będzie następował.

Drugim obszarem skupia się przede wszystkim na możliwościach i sposobach wykorzystywania i wspierania potencjału imigrantów. Jest to innowacyjne podejście do zjawiska migracji, które zakłada całkowite wyeliminowanie zjawiska *brain waist* i pełne wykorzystywanie kwalifikacji i umiejętności imigrantów.

Kolejnym omawianym obszarem była kwestia korzystania z instrumentów wpływających na społeczeństwa państwa przyjmującego. Oznacza to podejmowanie działań, w wyniku których społeczeństwo „nauczy się” wielokulturowości i integracji cudzoziemców.

Ostatni obszar zaproponowany do dyskusji dotyczył praktycznych instrumentów, jakie można wykorzystywać w prowadzonej polityce integracyjnej. Dwa najważniejsze instrumenty to wskaźniki efektywności polityki integracyjnej i system punktowy uznawania kwalifikacji.

W wyniku dyskusji stwierdzono, że najlepszym obszarem tematycznym projektu badawczego będzie wykorzystywanie potencjałów i kompetencji imigrantów oraz podnoszenie potencjału społeczeństwa przyjmującego w kontekście większego napływu imigrantów. Tematyka ta jest najbardziej aktualna i ważna zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, oraz na tyle szeroka, że można ją uzupełnić o dodatkowe komponenty, takie jak kwestie demograficzne i kulturowe.